

**Sygn. akt: I ACa 811/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Krzysztof Depczyński</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Dorota Ochalska - Gola</b> <b>SSA Joanna Walentkiewicz - Witkowska (spr.)</b>
<b>Protokolant:</b>	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. D. (1) i M. P. (1)**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 lutego 2014r. sygn. akt II C 553/13

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od R. D. (1) i M. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt I ACa 811/14**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi sprawie z powództwa R. D. (1), E. W. oraz M. P. (1) przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) o zapłatę zadośćuczynienia w pkt 1 powództwo oddalił, zaś w pkt 2 zasądził od powodów na rzecz strony pozwanej kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny sprawy, który Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własny do rozpoznania sprawy na etapie postępowania apelacyjnego:**

W marcu 1946 r. na Oddział Ginekologiczny Szpitala w S. przyjęte zostały matki powodów: A. P. i B. D., które odpowiednio 29 i 30 marca urodziły synów.

W trakcie pobytu w wyżej wymienionym szpitalu doszło do nieszczęśliwej zamiany dzieci – A. P. został wydany chłopiec, który w rzeczywistości był dzieckiem biologicznym B. D., zaś B. D. opuściła szpital z synem biologicznym A. P..

A. P. zasugerowała położnej, że podane jej przez personel szpitala dziecko nie przypomina biologicznego syna, jest w innym kocyku, ma szeroki nosek, jednakże wobec twierdzenia B. D., iż odebrane przez nią dziecko jest jej biologicznym synem, personel szpitala zlekceważył sugestię A. P..

Zarówno w rodzinie (...), jak i P. nie mówiono otwarcie o zamianie dzieci, choć myśl o takiej ewentualności przez lata niepokoiła i A. P. i B. D.. Obie matki opowiadały w swoich rodzinach o zaistniałym w szpitalu incydencie. B. D. po wyjściu ze szpitala skarżyła się rodzinie, że „P. /poprzednie nazwisko A. P./ z C./ w miejscowości C. mieszkali P./ chciała zabrać jej syna, ale jej nie dała”. Pogłoski o zamianie dzieci były przekazywane przez członków dalszej rodziny zarówno (...), jak i P., jednak w rozmowach domowników oficjalnie temat był pomijany. Dla dobra dzieci obie rodziny starały się nie wierzyć w pogłoski o zamianie.

Obie rodziny mieszkały w małych miejscowościach, w odległości kilkunastu kilometrów od siebie. W dzieciństwie powodów do rodziny P. przyjechali pewni nieznajomi – najprawdopodobniej członkowie rodziny (...) - ze zdjęciem przedstawiającym podobiznę R. D. (1). A. P. pokazała to zdjęcie powódce i zapytała ją, czy chciałaby mieć takiego brata. Fotografia zachowała się w rodzinie P., była przechowywana w albumie.

Pogłoski o zamianie dzieci były obecne w środowiskach obu powodów, powtarzane były nie tylko przez członków dalszej rodziny (...) i P.. Obecna żona powoda M. P. słyszała o tym od brata swojej matki, którego narzeczona mieszkała w miejscowości, w której zamieszkiwali (...). Gdy była już mężatką, niejednokrotnie pytano ją czy wie, że jej mąż został zamieniony w szpitalu. Rozmawiała na ten temat z teściową, ale ta wszystkiemu zaprzeczyła. Także do żony R. D. (1), J. D., jeszcze przed zamążpójściem docierały informacje, dotyczące wątpliwości związanych z pochodzeniem męża.

Relacje zamienionych dzieci z rodzinami, w których się wychowywały, nie były do końca poprawne. R. D. (1) miał trudne relacje z ojcem, przez którego był gorzej traktowany, niż siostry. Choć żadne z rodziców nie mówiło mu o swoich wątpliwościach, związanych z jego pochodzeniem, wielokrotnie czuł się niepotrzebny, upokorzony i odepchnięty przez ojca, który nie przyjechał do niego nawet na przysięgę wojskową. Od wczesnego dzieciństwa musiał pomagać w gospodarstwie rodziców przy hodowli zwierząt, rodzice nie wspierali go w jego dążeniu do ukończenia szkoły średniej, choć finansowali edukację swoich córek. Także dzieci R. D. (1) nie były traktowane przez dziadka jak wnuczki.

Z podobnymi problemami zmagał się M. P. (1). Uważał, że matka faworyzowała w dzieciństwie siostrę E.. O wątpliwościach związanych ze swoim pochodzeniem dowiedział się będąc w szkole podstawowej. Koledzy dokuczali mu z tego powodu, nazywając podrzutkiem, bili go i popychali. Niejednokrotnie z tego powodu wdawał się w bójki, za co był karany przez rodziców. Przykrości i upokorzenia z tego tytułu spotykały go nawet w dorosłym życiu, w pracy. Gdy któregoś razu zamierzał kupić w drodze przetargu maszynę rolniczą, na zebraniu tamtejszego kółka rolniczego powiedziano mu, że nic mu się nie należy, bo nie jest stąd. Powód nie pytał o to rodziców, oni także nie poruszali tego tematu.

Podejrzenia o zamianie powodów zostały potwierdzone w 1992r., poprzez ustalenie grup krwi powodów i ich rodziców, dzięki inicjatywie powódki E. W.. E. W., córka małżonków P., będąca z zawodu lekarzem, przeglądając książeczkę ubezpieczeniową M. P. (1), z którym się wychowywała, dostrzegła jego grupę krwi AB. Znając grupę krwi ojca /O/, wiedziała, że jedyną grupą krwi, którą mogło mieć dziecko małżonków P. jest grupa o. Po potwierdzeniu w stacji krwiodawstwa grupy krwi M. P. (1) nabrała przekonania, że pogłoski dotyczące zamiany dzieci nie były gołosłowne i postanowiła podjąć poszukiwania swojego biologicznego brata.

Mąż powódki, J. W. próbował ustalić wówczas w Urzędzie Stanu Cywilnego w S. dane chłopców, którzy urodzili się w tym samym okresie co M. P. (1). Nieoficjalnie ustalił, że w badanym okresie przyszedł na świat tylko jeden taki chłopiec - R. D. (1). Po uzyskaniu tej informacji J. W. udał się do R. D., zabierając ze sobą fotografię dziecka, którą przekazano przed laty małżonkom P. i która była przechowywana w rodzinnym albumie. W rozmowie z nim ustalił, że posiada grupę krwi O, ponadto R. D. potwierdził, że to on znajduje się na okazanym zdjęciu.

Po ujawnieniu informacji o zamianie dzieci R. D. (1) początkowo nie przejawiał entuzjazmu, po rozmowie z J. W. był zdenerwowany i wyrzucił zdjęcie. Mimo, iż J. W. zostawił mu dane kontaktowe biologicznej siostry E. W., nie odezwał się do niej jako pierwszy. Po dwóch tygodniach oczekiwania, E. W. sama postanowiła nawiązać kontakt z biologicznym bratem i umówiła się na spotkanie z nim, a następnie zorganizowała jego spotkanie z rodzicami.

W tym okresie, to jest w 1992 r., żyli rodzice obu powodów. Małżonkowie P. bardzo cieszyli się z odnalezienia biologicznego syna i chcieli go poznać, choć ubolewali, że nie mieli możliwości wychowywania go, czuli się skrzywdzeni przez los. Bali się też reakcji M. P. (1).

Już po spotkaniu R. D. (1) z biologiczną rodziną, teściowa powódki powiedziała, że A. P. zwierzała jej się już wcześniej z wątpliwości, co do pochodzenia syna.

Jeśli chodzi o małżonków (...), A. D. zmarł wkrótce po ujawnieniu informacji o zamianie, B. D. nie chciała na ten temat rozmawiać. Brat ojca R. D. (1) powiedział wtedy, że w rodzinie (...) od początku wiedziano o zamianie, dlatego R. nazywano często (...). R. D. (1) był przyzwyczajony do swoich dotychczasowych rodziców, choć zaakceptował także rodziców biologicznych – utrzymywał kontakty z jednym i z drugim i uczestniczył w pogrzebach biologicznych rodziców /ojciec zmarł w 1998r., matka w 2005r./.. Żyjące w tym okresie siostry R. D. (1), z którymi wychowywał się, zaczęły go unikać, podobnie ich dzieci. Obecnie nie utrzymuje kontaktów z dziećmi sióstr.

Podejmując próby odnalezienia biologicznego brata, intencją powódki było powiększenie rodziny, powódka chciała mieć od tej pory dwóch braci. Fakt odnalezienia brata biologicznego sprawił jej radość. Małżonkowie P. chcieli, by obaj powodowie szanowali się jak bracia. Innego zdania był M. P. (1), miał powódce za złe podjętą inicjatywę, osobiście wolał dotychczasowy stan rzeczy. Był wrogo nastawiony do R. D. (1), nie chciał się z nim widywać, czym z kolei sprawiał przykrość małżonkom P..

Pomimo ujawnienia i ostatecznego potwierdzenia faktu zamiany powodów, między powodami i ich biologicznymi rodzinami nie udało się nawiązać typowych więzi rodzinnych. W zasadzie udało się to jedynie rodzeństwu R. D. (1) i E. W.. Tymczasem M. P. (1) nie nawiązał żadnych relacji ze swą biologiczną rodziną (...). Ujawnienie zamiany było dla niego bardzo bolesne. Ani jego biologiczni rodzice, ani pozostała rodzina /siostry/ nie wykazywali chęci poznania biologicznego syna i brata. On sam także nie zdobył się na spotkanie z nimi, był załamany, na niczym mu nie zależało – oczekiwał, że ktoś z rodziny (...) pierwszy się do niego odezwie. Bardzo przeżywał tę sytuację, ciągle płakał, miał pretensje do siostry, nie uczestniczył też w uroczystościach pogrzebowych swoich biologicznych rodziców. Na pogrzebie rodziców P. nie stanął za trumną, jak R. D. (1), nie uczestniczył też w poczęstunku po pochówku.

Na spotkaniu powodów z rodzicami, gdy A. P. przytulała R. D. (1), M. P. (1) czuł się bardzo samotny, odtrącony przez wszystkich, niczyj. Od spotkania z R. D. (1) M. P. (1) utracił też dotychczasową rodzinę, z którą w zasadzie nie utrzymuje kontaktów, nie uczestniczył od tej pory w spotkaniach rodzinnych, urwały się jego relacje z siostrą E., u której nie był od dwudziestu lat. Nie uczestniczył w uroczystościach weselnych synów powódki, ponieważ był na nich obecny R. D. (1).

W dniu 3 lipca 2012r. powodowie poddali się badaniu genetycznemu w Pracowni Genetyki Sądowej (...) w Ł.. Analiza pokrewieństwa, przeprowadzona w oparciu o profile genetyczne powodów wykazała, że prawdopodobieństwo, iż E. W. i R. D. (1) mają wspólnych rodziców wynosi 99,999936 %, prawdopodobieństwo, że E. W. i M. P. (1) nie są ze sobą spokrewnieni wynosi 99,987249%, prawdopodobieństwo, że R. D. (1) i M. P. (1) nie są ze sobą spokrewnieni wynosi 99,985381%, wyżej wymienieni wywodzą się z dwóch męskich linii rodowych, tzn. mają różnych ojców.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na przedawnienie roszczeń powodów.

Odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w wyroku z dnia z dnia 17 kwietnia 2013r. I CSK 485/12 Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zdarzenie wywołujące szkodę w niniejszej sprawie miało charakter jednorazowy i nastąpiło w 1946 r. Wskazał, że przesądzenie tej kwestii istotne jest także z punktu widzenia oceny, czy roszczenie powodów uległo przedawnieniu, albowiem data zdarzenia szkodzącego wyznacza początek biegu terminu przedawnienia.

Jeśli chodzi o stan prawny, według którego oceniać należy upływ terminu przedawnienia, Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. XXXV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. /Dz.U. Nr 16, poz. 94/ Przepisy wprowadzające kodeks cywilny. Wskazał, że zdarzenie wywołujące szkodę w niniejszej sprawie miało miejsce pod rządami rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 lipca 1933r. Kodeks zobowiązań /Dz. U. Nr 82, poz. 598/, który nie przewidywał możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych takich jak prawo do życia w rodzinie i tożsamości. Odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa w tamtym stanie prawnym można byłoby co najwyżej rozważać przez pryzmat art. 145 k.z., zgodnie z którym kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę, wyrządzoną z jego winy przy wykonywaniu powierzonej mu czynności.

W kwestii zaś przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym Kodeks zobowiązań w art. 283 stanowił, że wierzytelności z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniają się z upływem lat trzech. Termin ten liczył się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do odszkodowania. W każdym razie wierzytelność przedawniała się z upływem dwudziestu lat od dnia spełnienia czynu wyrządzającego szkodę.

Biorąc pod uwagę powyższą regulację oraz fakt, że zdarzenie szkodzące miało miejsce w 1946r. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w dacie wejścia w życie Kodeksu cywilnego roszczenie powodów /przyjmując za podstawę prawną przepisy o odpowiedzialności deliktowej/ nie uległoby przedawnieniu /przedawniłoby się bowiem z dniem 31 grudnia 1966r./.

W związku z tym, stosownie do cytowanego wcześniej art. XXXV przepisów intertemporalnych, w kwestii przedawnienia roszczeń zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego. W art. 442 w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 1965r. do 10 sierpnia 2007r., mającym zastosowanie w niniejszej sprawie, kodeks cywilny przewidywał, że roszczenie o naprawienie szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Mając na uwadze powyższą regulację oraz wyżej wymieniony art. XXXV pkt 2 przepisów wprowadzających kodeks cywilny Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenie powodów przedawniło się z dniem 1 stycznia 1968r., a najpóźniej z dniem 1 stycznia 1975r.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji niezależnie od powyższego, nawet jeśli przyjąć koncepcję najkorzystniejszą z punktu widzenia interesu powodów i przyjmując za początek biegu terminu przedawnienia datę, w której poszkodowani dowiedzieli się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, to i tak ich roszczenie należy ocenić jako przedawnione.

Nie budziło bowiem wątpliwości, że poszkodowani dowiedzieli się o zamianie w 1992 r., kiedy to wcześniejsze podejrzenia, dotyczące ewentualnej zamiany noworodków zostały potwierdzone – w sposób pewny – w oparciu o grupy krwi powodów. Ustaleń tych dokonała powódka, będąca lekarzem, posiadająca fachową wiedzę w tym zakresie /wcześniej potwierdziła też ustalenia co do grupy krwi M. P. (1) w odpowiedniej stacji krwiodawstwa/, a następnie swoimi wnioskami podzieliła się z poszczególnymi członkami

rodziny, w tym z każdym z powodów. Doszło wówczas do spotkań zamienionych osób, zarówno powodów, jak i ich rodziców. Wykonane zatem przez powodów i powódkę badania genetyczne nie wносиły niczego nowego w sferze ich świadomości i wiedzy co do faktu zamiany dzieci, a jedynie oficjalnie potwierdzały fakt im znany co najmniej od roku 1992.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nawet gdyby przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczenia powodów rozpoczął się w dacie dowiedzenia się o szkodzie czyli w roku 1992r., to ich roszczenie - stosownie do art. 442 k.c. - uległo przedawnieniu w roku 1995, a najpóźniej w roku 2002.

Dalej Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że środkiem mogącym złagodzić skutki przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody jest możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia, jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego /art. 5 k.c./

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy brak jest jakichkolwiek okoliczności - leżących czy to po stronie poszkodowanych, czy też po stronie pozwanego - wskazujących na zaistnienie takiej sytuacji. W sprawie istotnym jest, że opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest znaczące /od samego tylko powzięcia wiadomości o szkodzie do złożenia pozwu minęło 21 lat/, powodowie nie wskazali jakichkolwiek istotnych okoliczności dla usprawiedliwienia wykazanej beczynności w dochodzeniu swoich roszczeń. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zachowanie przedstawicieli pozwanego nie przyczyniło się, w jakikolwiek sposób, do opóźnienia w dochodzeniu roszczenia przez powodów. Żaden z organów Skarbu Państwa nie utrudniał czy to pozyskania informacji czy też dochodzenia roszczeń. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że podniesienie przez pozwanego w odpowiedzi na pozew zarzutu przedawnienia roszczenia było skuteczne.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy podniósł, że powództwo – w razie nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia – podlegałoby oddaleniu z uwagi na brak podstawy prawnej, na którą powołują się powodowie. Powodowie wskazują na fakt naruszenia dóbr osobistych - prawa do życia w rodzinie i tożsamości - na skutek bezprawnego działania personelu szpitala.

Sąd Okręgowy przypomniał, że w analizowanej sprawie zdarzenie prawne, z którym powodowie wiążą odpowiedzialność strony pozwanej miało charakter jednorazowy i zaistniało w 1946 r. W tym okresie, w zakresie zgłoszonych w pozwie roszczeń, obowiązywały przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933r. – Kodeks zobowiązań, które znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie. Za taką oceną przemawia konstrukcja przepisów wprowadzających Kodeks cywilny. Wynika z nich, że do oceny skutków zdarzeń powstałych przed jego wejściem w życie, w tym czynów niedozwolonych, stosuje się przepisy wówczas obowiązujące. Jest to także zgodne z obowiązującą w prawie cywilnym zasadą nieretroakcji wyrażoną w art. 3 k.c.

Kodeks zobowiązań w art. 165 § 1 stanowił, że zadośćuczynienie za cierpienie fizyczne i krzywdę moralną sąd może przyznać poszkodowanemu lub instytucji przezeń wskazanej w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, pozbawienia wolności lub obrazy czci. Zadośćuczynienia można było się domagać również w przypadku, gdy kobietę albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyznę skłoniono za pomocą podstępem, gwałtu, nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia do poddania się czynowi nierządному (§ 2). A zatem zadośćuczynienia można było się domagać tylko w razie naruszenia dobra osobistego w postaci czci. Tak więc w przypadku naruszenia dóbr osobistych takich jak prawo do życia w rodzinie, prawo do życia z rodzeństwem czy prawo do tożsamości w dacie szkody tj. w 1946r. ustawodawca nie przewidywał możliwości dochodzenia roszczeń o charakterze majątkowym.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nawet gdyby oceniać zasadność roszczenia powodów na gruncie przepisów obowiązujących

w 1992r. to jest w chwili powzięcia wiadomości o zdarzeniu z 1946r, to i tak nie ma podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 23, 24 i 448 k.c. w brzmieniu aktualnie obowiązującym. Wskazany jako podstawa prawna dochodzonego roszczenia art. 448 k.c. w pierwotnie obowiązującej wersji nie przewidywał zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku każdego naruszenia dóbr osobistych. W tym kierunku art. 448 k.c. został zmieniony dopiero

przez ustawę nowelizującą Kodeks cywilny z dnia 23 sierpnia 1996 r., która weszła w życie 28 grudnia 1996 r. Wcześniej art. 448 k.c. dopuszczał zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej jedynie na rzecz PCK, w przypadku umyślnego naruszenia dóbr osobistych.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na zasądzoną od powodów na rzecz pozwanego tytułem kosztów procesu kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 zł.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżyli apelacją powodowie M. P. (1) i R. D. (1) w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 442 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że termin przedawnienia roszczenia powodów zaczął biec

w 1992 r. gdy powódka, na podstawie badania krwi, powzięła wiedzę, że doszło do zamiany dzieci w sytuacji, gdy za początek biegu terminu przedawnienia powinno się uznać dopiero moment „dowiedzenia się o szkodzie”, gdy poszkodowani „zdają sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia, wskazujących na fakt powstania szkody”, gdy mają „świadomość doznanej szkody” – to jest moment, w którym poprzez przeprowadzenie badań DNA ponad wszelką wątpliwość ustalili, że doszło do zamiany noworodków;

b) art. 442 § 1 k.c. poprzez przyjęcie ww. daty za początek biegu terminu przedawnienia w stosunku do wszystkich powodów, w sytuacji gdy okoliczność ta dotyczyła jedynie powódki E. W.;

c) art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, a co za tym idzie należało ten zarzut uwzględnić w sytuacji, gdy oddaleniu powództwa z uwagi na przedawnienie sprzeciwiają się:

-.

- zasady współżycia społecznego, naruszone przez pozwanego, takie jak m. in.: obowiązek zapewnienia noworodkowi bezpieczeństwa i opieki, prawo do rodzicielstwa, tj. prawa do sprawowania opieki, wychowywania i budowania relacji ze swoim biologicznym dzieckiem, prawa dziecka do opieki i wychowania przez biologicznych rodziców, prawo do życia prywatnego i rodzinnego;
- zachowanie personelu szpitala, który negował fakt zamiany dzieci, utwierdzając rodziców powodów w przekonaniu o niemożliwości takiego zdarzenia;
- relacje panujące w rodzinach powodów, które z uwagi na niechętnie podejście do potencjalnej zamiany dzieci wykluczały możliwość podjęcia wspólnych, czy nawet indywidualnych działań poszczególnych ich członków, w ustaleniu prawdy;

b) art. 415, 417 § 1, 444 w zw. a 445 i art. 448 k.c., lub art. 157 § 3 i art. 165 § 1 k.z. przez ich niezastosowanie, przy jednoczesnym pominięciu wniosków dowodowych strony powodowej (o opinie biegłych), mających wykazać istnienie uszczerbku na zdrowiu psychicznym powodów;

c) art. XLIX ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny poprzez jej błędne zastosowanie i uznanie, że do oceny stanu prawnego sprawy nie mają zastosowania przepisy Kodeksu cywilnego w aktualnym brzmieniu, w sytuacji gdy skutki prawne zdarzenia w postaci zamiany dzieci w szpitalu, a ściśle ujawnienie tego stanu i negatywne konsekwencje u powodów nastąpiły po dacie wejścia w życie Kodeksu cywilnego;

d) art. LXIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w sprawie występują co najmniej wątpliwości co do właściwego reżimu prawnego dla oceny zasadności roszczeń powodów;

2. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 288 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów przy jednoczesnym naruszeniu zasad doświadczenia życiowego i nieuwzględnieniu powszechnie znanej okoliczności, iż stan wiedzy lekarskiej nie pozwala w stu procentach ustalić pochodzenia dziecka tylko w oparciu o badanie krwi i jednocześnie, że badania krwi, które analizowała powódka wykluczały jedynie pochodzenie brata, z którym się wychowała, przy braku możliwości ustalenia więzów rodzinnych z rodzeństwem biologicznym;

b) art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, które zmierzały min. do wykazania, iż skutkiem zamiany dzieci w szpitalu w S. jest również rozstrój zdrowia psychicznego powodów, jako dowodu na okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia w sprawie;

3. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie daty 1992 r. za początek biegu terminu przedawnienia w stosunku do wszystkich powodów, w sytuacji, gdy okoliczność ta dotyczyła jedynie powódki E. W..

Wskazując na powyższe apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie

o uchylenie zaskarżonego wyroku przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Nadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony powodowej nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego i w pełni je podzielił. Ustalenia te znajdują bowiem odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, zaś wprowadzone wnioski nie naruszają reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

Analizując zasadność apelacji Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności odniesie się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania, a w dalszej kolejności zajmie się zarzutami, dotyczącymi naruszenia prawa materialnego.

W ocenie Sądu drugiej instancji chybiony jest podnoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 288 § 1 k.p.c., to jest zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Apelujący w ramach tak sformułowanego zarzutu podnieśli, że ustalenie pochodzenia dziecka na podstawie badania grupy krwi nie jest w tej sprawie miarodajne, gdyż pozwala jedynie na wykluczenie pochodzenia dziecka od danego mężczyzny, natomiast nie pozwala na ustalenie ojcostwa. Tym samym analiza grupy krwi powoda M. P. (1) pozwoliła jedynie na wykluczenie jego pochodzenia od S. P., natomiast nie mogła stanowić podstawy do ustalenia pochodzenia powoda od A. D.. W konsekwencji, w ocenie apelujących, nie można zasadnie twierdzić, że z chwilą dokonania przez E. W. analizy grupy krwi M. P. (1) strona powodowa uzyskała wiedzę o zdarzeniu, wywołującym szkodę w postaci zamiany dzieci na oddziale ginekologicznym szpitala w S.. Dopiero bowiem technika badania DNA pozwoliła na stwierdzenie, że R. D. (1) jest biologicznym synem S. P., zaś M. P. (1) jest biologicznym synem A. D..

Odnosząc się do powyższej argumentacji apelujących wskazać należy, że stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż powodowie dowiedzieli się o zamianie dzieci w 1992 roku w wyniku analizy grupy krwi M. P. (1) przez powódkę, wbrew twierdzeniom apelacji wynika

z oceny całokształtu materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie. Zwrócić należy uwagę, że pierwsze podejrzenia, dotyczące teź zamiany pojawiły się jeszcze na oddziale ginekologicznym szpitala w S.. A. P. zasugerowała wówczas personelowi szpitala, że podane jej dziecko nie przypomina biologicznego syna. Sugestię tę, co prawda zignorowano, niemniej jednak zrodziła ona szereg reperkusji w przyszłości. Wątpliwości co do pochodzenia powodów

budziły niepokój w ich najbliższej rodzinie, jak również funkcjonowały w dalszym środowisku. Z zeznań powodów wynika, że ich relacje z rodzinami, w których się wychowywali nie były do końca poprawne. Czuli się gorzej traktowani, niż reszta rodzeństwa. M. P. (1) zeznał, że koledzy ze szkoły podstawowej dokuczali mu mówiąc, że jest podrzutkiem. Podobne przykrości spotykały go w życiu dorosłym, kiedy to na zebraniu kółka rolniczego wprost powiedziano mu, że „nie jest stąd”. A zatem analiza zeznań powodów M. P. (1) i R. D. (1) prowadzi do konkluzji, że wychowywali się oni w atmosferze, w której poddawano w wątpliwość ich pochodzenie. Odczuć takich doświadczyli oni zarówno od najbliższej rodziny, jak i od dalszego środowiska, w którym funkcjonowali. Momentem przełomowym był rok 1992, kiedy to powódka E. W., będąca z zawodu lekarzem, poprzez analizę grup krwi M. P. (1) oraz S. P. doszła do konkluzji, że ojcostwo S. P. w stosunku do wyżej wymienionego powoda jest wykluczone. Podkreślić należy, że powyższa wiedza doprowadziła powódkę do przekonania, że pogłoski dotyczące zamiany dzieci nie były gołosłowne i stanowiła impuls do podjęcia przez nią poszukiwań biologicznego brata. W poszukiwaniach tych wsparł powódkę mąż, który ustalił, że w tym samym okresie co M. P. (1) urodził się w szpitalu w S. tylko jeden chłopiec - R. D. (1). W rozmowie z R. D. (1) uzyskał informację na temat posiadanej przez niego grupy krwi – o, co jest o tyle ważne, że taką właśnie grupę krwi miał S. P.. Powódka, jako lekarz zdawała sobie sprawę z faktu, że jedyną grupą krwi, jaką mogło mieć dziecko małżonków P. jest właśnie grupa o. Istotnym jest, że po uzyskaniu tej wiedzy powódka nawiązała kontakt z R. D. (1), jak również zorganizowała spotkanie z jego rodzicami biologicznymi. Wobec wskazanych wyżej okoliczności nie ma znaczenia podnoszona przez apelujących okoliczność, że dopiero badania DNA pozwalają na niewątpliwe ustalenie pochodzenia dziecka. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że wiedza wynikająca z analizy grup krwi S. P. i R. D. (1) w powiązaniu z funkcjonującymi w środowisku pogłoskami, co do zamiany powodów jako dzieci w szpitalu i wątpliwościami najbliższej rodziny co do pochodzenia dzieci pozwala na uznanie, iż strona powodowa już w 1992 roku uzyskała wiedzę na temat zdarzenia, wywołującego szkodę. Natomiast przeprowadzone w okresie późniejszym badanie DNA jedynie utwierdziło powodów w tym zakresie. Wiedza ta nie dotyczyła tylko powódki, gdyż podzieliła się ona nią zarówno z R. D. (1), jak i członkami swojej rodziny. Dodatkowo przedstawioną ocenę wzmacnia posiadanie zdjęcia R. D. (1), przywiezionego przez jego członków rodziny do rodziny P. i konfrontacja w czasie spotkania z R. D. (1), który potwierdził, że to jego zdjęcie.

Przechodząc do dalszych rozważań wskazać należy, że niezasadne są również zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, a to: art. 5 k.c., art. 442 § 1 k.c., art. XLIX i LXIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku przepisy wprowadzające kodeks cywilny.

W kwestii, dotyczącej uwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia i rozważania prawne Sądu pierwszej instancji.

Analizując wskazany zarzut Sąd pierwszej instancji trafnie

w pierwszej kolejności poddał rozważaniom okoliczność czy działanie naruszające dobra osobiste w niniejszej sprawie ma charakter jednorazowy, czy też trwały. Przesądzenie tej kwestii jest o tyle istotne, że rzutuje zarówno na początek terminu biegu przedawnienia roszczenia, jak i na to, według jakiego reżimu prawnego będzie oceniana jego zasadność. Sąd odwoławczy akceptuje rozumowanie Sądu Okręgowego, które doprowadziło tenże Sąd do przekonania, że zdarzenie wywołujące szkodę miało charakter jednorazowy i nastąpiło w 1946 roku. Rozumowanie to jest logiczne i przekonujące i znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego - przykładowo wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 485/12 (opubl. LEX nr 1353046) oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie V CSK 463/13-.( LEX nr 1504589).

W powołanych wyrokach Sąd Najwyższy podkreślił, że istnieje różnica pomiędzy trwałym naruszeniem dóbr osobistych (stanem, w którym działanie naruszające dobro osobiste utrzymuje się przez pewien okres), a trwałymi skutkami naruszenia dobra osobistego. Tylko w pierwszym przypadku można przyjąć, że dla oceny skutków naruszenia dóbr osobistych miarodajne są przepisy obowiązujące w chwili, kiedy ustało działanie naruszające dobra osobiste. Działanie sprawcy naruszenia dóbr osobistych ma bowiem wówczas charakter ciągły. Charakteru ciągłego nie ma naruszenie dóbr osobistych, polegające na dokonaniu zamiany w placówce służby zdrowia noworodków po porodzie - jest to działanie jednorazowe, stanowiące czyn bezprawny.



Zaakcentowana przez Sąd Najwyższy różnica pomiędzy trwałym naruszeniem dóbr osobistych, a trwałymi skutkami naruszenia takich dóbr uwzględniona została przez Sąd pierwszej instancji. Sąd ten trafnie uznał, że zdarzenie, polegające na zamianie noworodków na oddziale szpitalnym ma charakter jednorazowy i wyłącznie to działanie stanowiło czyn bezprawny, skutkujący naruszeniem dóbr osobistych powodów. Przeciwnie wywody apelacji są zupełnie nieprzekonujące. Apelujący nie wyjaśnił, jakich działań ze strony pozwanego należałoby oczekiwać w tej sytuacji i na czym miałyby polegać jego działania, powodujące utrzymywanie się stanu naruszenia dóbr osobistych. Zwrócić należy uwagę, że z dokonanych w sprawie ustaleń nie wynika, aby personel szpitala miał jakąkolwiek wiedzę o dokonanej zamianie noworodków i utrzymywał powodów w nieświadomości co do tego zdarzenia poprzez chociażby utrudnianie dostępu do dokumentacji lekarskiej. Dlatego też nie można zasadnie zarzucić pozwanemu, że nie podejmował działań, zmierzających do usunięcia stanu naruszenia dóbr osobistych.

W konsekwencji Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że początek biegu terminu przedawnienia roszczeń powodów wyznacza rok 1946. Jednocześnie w sposób wnikliwy przeanalizował zmieniające się regulacje prawne, dotyczące przedawnienia roszczeń, dochodząc do trafnej tezy, że nawet w sytuacji, gdyby przyjąć koncepcję najkorzystniejszą dla powodów i przyjąć- jako początek biegu terminu przedawnienia - datę, w której poszkodowani dowiedzieli się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, to i tak ich roszczenie należy uznać za przedawnione. W tym miejscu powtórzyć wypada, że wbrew wywodom apelacji brak jest podstaw do przyjęcia za datę inicjującą bieg terminu przedawnienia datę wykonania badań genetycznych. Była o tym już mowa przy okazji rozpatrywania zarzutu naruszenia przepisów postępowania i w tym miejscu skonkludować tylko należy, że badania te potwierdziły jedynie fakt, który był stronom znany już od roku 1992.

Sąd Apelacyjny nie przychyła się do stanowiska apelującego, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 5 k.c. Apelujący nie wykazał, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Strona powodowa zdaje się nie dostrzegać faktu, że do przedawnienia przysługującego jej roszczenia doszło wskutek zwlekania z wniesieniem stosownego powództwa, niczym nieusprawiedliwionego.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego wypowiedziano pogląd, że podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo. Aby w danym wypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego może mieć zwłaszcza czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia (por.: wyrok SN z dnia 7 czerwca 2000 roku, III CKN 522/99, opubl. LEX nr 51563)..

Oceniając zarzut przedawnienia przez pryzmat przesłanek z art. 5 k.c. Sąd Okręgowy zasadnie podniósł, że żaden z organów Skarbu Państwa nie utrudniał powodom zdobywania informacji, związanych z zaistniałym zdarzeniem. Powodowie również w apelacji nie wykazali żadnych istotnych okoliczności, które usprawiedliwiłyby opóźnienie w złożeniu pozwu. Nie można przy tym tracić z pola widzenia faktu, że pogłoski o zamianie noworodków powodowie potwierdzili w roku 1992, a zatem 21 lat przed zainicjowaniem niniejszego procesu. Tylko szczególne i wyjątkowe okoliczności mogłyby usprawiedliwić tak znaczące opóźnienie w dochodzeniu ochrony ich praw. Sam fakt zachowania personelu szpitala, negującego fakt zamiany noworodków nie jest niczym nadzwyczajnym, zważywszy że do zamiany doszło zapewne wskutek niewłaściwej organizacji opieki szpitalnej, zwykłej pomyłki, a nie działania intencjonalnego. Również atmosfera, panująca w rodzinach powodów, niechętna podejmowaniu działań w tym kierunku nie przekonuje Sądu odwoławczego. W 1992 roku powodowie byli dorosłymi osobami, zdolnymi do samodzielnego działania, jak również rozsądnej oceny sytuacji.

Wbrew twierdzeniom apelacji w ocenie Sądu drugiej instancji brak było podstaw, by zasadność roszczenia powodów oceniać na gruncie przepisów obowiązujących w dacie wyrokowania. Stanowisko to wynika z błędnego założenia, że naruszenie dóbr osobistych powodów ma charakter trwały.

O rozróżnieniu pomiędzy trwałym naruszeniem dóbr osobistych, a trwałymi skutkami naruszenia tego dobra była już mowa na wstępie niniejszych rozważań i nie ma powodu, aby w tym miejscu je powielać. Wskazać przy tym należy, że dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego nie jest rozstrzygająca data, w której poszkodowany dowiedział się o działaniu powodującym naruszenie dobra osobistego. Nie jest zatem uzasadniony zarzut naruszenia przepisów art. 415 k.c., 417 § 1 k.c., art. 444 k.c. w związku z art. 445 k.c. i art. 448 k.c. oraz art. 157 § 1 k.z. i 165 § 1 k.z., art. XLIX i art. LXIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny. Podkreślić bowiem należy, że w dacie dokonania zamiany dzieci nie obowiązywały przepisy kodeksu cywilnego, lecz kodeks zobowiązań, który nie przewidywał możliwości dochodzenia roszczeń majątkowych w przypadku naruszenia takiego prawa osobistego, jak prawo do życia w rodzinie, czy też prawo do tożsamości. Sąd Apelacyjny podziela także argumentację Sądu Okręgowego, który uznał, że nawet gdyby oceniać zasadność roszczenia powodów na gruncie przepisów obowiązujących w 1992 roku (co wobec wcześniejszych wywodów nie jest zasadne), to i tak nie byłoby podstaw do zastosowania przepisu art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.c. w obecnym brzmieniu, co znajduje potwierdzenie w poglądzie Sądu Najwyższego, wypowiedzianym w wyrokach wskazanych w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji, który to pogląd Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Na zakończenie niniejszych rozważań wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo nie widział potrzeby oparcia się w swych ustaleniach na opinii wskazanych przez apelujących biegłych socjologa i psychologa celem ustalenia, jaki wpływ na życie powodów miało uzyskanie informacji o zamianie noworodków, stopnia uszczerbku doznanego w związku z odkryciem faktu zamiany i negatywnych konsekwencji zamiany w tworzeniu i utrzymywaniu relacji rodzinnych, gdyż przedmiotem procesu nie było odszkodowanie za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, ale roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Nadto, jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, ocena w tym zakresie jest oceną życiową, jakiej sąd dokonuje w wielu sprawach. Jest rzeczą oczywistą, że okoliczności faktyczne sprawy w zakresie zamiany dzieci, wątpliwości jakie powodom towarzyszyły już od dzieciństwa co do własnej tożsamości, ujawnienie tej okoliczności w roku 1992, poczucie wyobcowania i bezradności musiały negatywnie wpływać na samopoczucie powodów. Okoliczności te, jak trafnie zaakcentował Sąd pierwszej instancji, zostały nadto wykazane przy pomocy innych osobowych środków dowodowych, jak chociażby obszernie zeznania świadków.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w Łodzi, działając na podstawie art. 385 k.p.c., apelację oddalił.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, wyrażoną w treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Kwoty po 2700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego Sąd zasądził na podstawie § 6 pkt 7 i § 13 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) w zw. z art. 11 ust. 3 ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, dodanego ustawą z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 79, poz. 660), w myśl którego koszty zastępstwa procesowego zasądzone lub przyznane Skarbowi Państwa w sprawie, w której zastępstwo procesowe wykonuje Prokuratura Generalna przysługują Skarbowi Państwa – Prokuraturii Generalnej.